

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Barbara Białecka (spr.)
Sędziowie:	Beata Górską Urszula Iwanowska
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 listopada 2022 r. w Szczecinie

sprawy B. W. (1) obwinionej o uchybienie godności zawodu nauczyciela i obowiązkom o których mowa w art. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1982r. - Karta Nauczyciela

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego dla (...) przy Wojewodzie (...)

na skutek odwołania B. W. (1) od orzeczenia dyscyplinarnego Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej dla (...) przy Ministrze Edukacji Narodowej z dnia 13 listopada 2018 roku Nr (...). (...)(...)

zmienia zaskarżone orzeczenie dyscyplinarne oraz poprzedzające je orzeczenie dyscyplinarne z dnia 27.03.2018r. Komisji Dyscyplinarnej dla (...) przy Wojewodzie (...) w ten sposób, że uniewinnia B. W. (1).

Beata Górską	Barbara Białecka	Urszula Iwanowska
--------------	------------------	-------------------

III APo 1/19

## UZASADNIENIE

Pismem z dnia 3 lipca 2017 r. Rzecznik Dyscyplinarny dla (...) przy Wojewodzie (...)(...) złożył do Komisji Dyscyplinarnej dla (...) przy Wojewodzie (...) wnioski o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do B. W. (1), nauczycielki w Szkole Podstawowej w S., obwinionej o uchybienie godności zawodu nauczyciela i obowiązków, o których mowa w art. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (t.j. Dz. U z 2016 r., poz. 1379) poprzez:

- zastosowanie w bliżej nieustalonym dniu pierwszego półrocza roku szkolnego 2016/2017 - jeszcze w roku 2016 - podczas lekcji matematyki wobec ucznia klasy (...) Szkoły Podstawowej w S. B. M. (1) w celu skorygowania jego zachowania, metody wychowawczej niezgodnej z ustaleniami współczesnych nauk pedagogicznych w postaci zaklejenia mu ust bezbarwną taśmą klejącą;

- korygowanie zachowania uczniów B. M. (1) i J. K. postawieniem ich do kąta w trakcie lekcji matematyki w bliżej nieustalonym dniu roku szkolnego 2016/2017;
- stosowanie metod pracy podczas lekcji matematyki w roku szkolnym 2016/2017 nie sprzyjających wspieraniu rozwoju uczniów i motywowaniu ich do pracy w postaci niewyznaczenia wystarczającego czasu uczniom klasy IV na zastanowienie się podczas rozwiązywania zadań przy tablicy.

Rzecznik dyscyplinarny wniósł o wymierzenie nauczycielce kary dyscyplinarnej określonej w art. 76 ust. 1 pkt 2 ww. ustawy tj. zwolnienie z pracy.

Komisja Dyscyplinarna dla (...) przy Wojewodzie (...)

27 marca 2018 r. wydała orzeczenie dyscyplinarne(...)

którym na podstawie art. 85j ust. 5 pkt 1 ww. ustawy postanowiła uznać B.

W. winną:

- zastosowania w bliżej nieustalonym dniu pierwszego półrocza roku szkolnego 2016/2017 - jeszcze w roku 2016
- podczas lekcji matematyki wobec ucznia klasy (...) Szkoły Podstawowej w S. B. M. (1) w celu skorygowania jego zachowania metody wychowawczej, niezgodnej z ustaleniami współczesnych nauk pedagogicznych w postaci zaklejenia mu ust bezbarwną taśmą klejącą;
- korygowania zachowania uczniów B. M. (1) i J. K. postawieniem ich do kąta w trakcie lekcji matematyki w bliżej nieustalonym dniu roku szkolnego 2016/2017;
- stosowania metod pracy podczas lekcji matematyki w roku szkolnym 2016/2017 nie sprzyjających wspieraniu rozwoju uczniów i motywowaniu ich do pracy w postaci niewyznaczenia wystarczającego czasu uczniom klasy IV na zastanowienie się podczas rozwiązywania zadań przy tablicy,

czym uchybiła godności zawodu nauczyciela i obowiązkom, o których mowa w art. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r.- Karta Nauczyciela, za co w myśl art. 75 ust. 1 ww. ustawy, podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej i na podstawie art. 76 ust. 1 pkt 2 przywołanej ustawy komisja wymierzyła karę zwolnienia z pracy.

Od powyższego orzeczenia obwiniona pismem z dnia 26 kwietnia 2018 r. złożyła odwołanie, wnosząc o uchylenie orzeczenia. W uzasadnieniu odwołania podniosła, że podczas postępowania wyjaśniającego doszło do uchybień, które w znacznym stopniu zmieniły obraz sprawy. Obwiniona wskazała w tym zakresie że:

- Wielokrotnie wносиła o dostarczenie dowodu, jakim jest notatka pedagoga szkolnego z przeprowadzonej rozmowy z dzieckiem ówczesnej klasy IV R. F. (1), notatka ta nie znalazła się w aktach sprawy.
- Z wypowiedzi dzieci wynika, że zaklejenie ust uczniowi miało miejsce w połowie października 2016 r., natomiast z notatek sporządzonych przez pedagoga szkolnego, że dzieci nie pamiętały tej sytuacji.
- Z zeznań rodzica S. M. wynika, że o rzekomym incydencie dowiedziała się ona od E. W. podczas rozmowy telefonicznej w dniu 29 marca, dzień przed zebraniem z rodzicami. Zachowanie rodzica podczas zebrania w klasie i rozmowy z obwinioną świadczyło o tym, że rodzic nie miał pewności, czy sytuacja taka w ogóle miała miejsce, ponieważ B. w szkole jak i w domu bardzo często mówił nieprawdę.
- Nie jest prawdą, że relacje dzieci są spójne, każde z nich opisuje rzekomą sytuację inaczej. Żaden z uczniów nie relacjonował rodzicom wydarzenia, dopiero po ingerencji wychowawcy powstały sprzeczne informacje (...). Różnice w wypowiedziach dzieci są ogromne. Tak naprawdę nikt nie kojarzył rzekomego incydentu, nikt go nie pamiętał, a przede wszystkim nikt go nie widział.

- W trakcie wszystkich zajęć z matematyki w klasie IV żaden z uczniów nie doznał od obwinionej krzywdy, nie wydarzyła się nikomu żadna szkoda. Nigdy werbalnie ani pozawerbalnie nie oceniła ucznia, że nic nie umie, czy nic nie potrafi.

- Nieprawdą jest, że przyjęte przez nią właściwe metody wychowawcze uzależnia od ich akceptacji przez rodziców. Obwiniona stwierdza fakt, że rodzice nie uznali postawienia dzieci przy ławkach za karę, co znalazło się również w zeznaniach p. M. i p. K..

- Wypowiedź rzecznika dyscyplinarnego „Powyższe zeznania nauczycieli i uczniów korespondują ze sobą (...)” obwiniona uznaje za niedopuszczalną, pełną insynuacji i elementarnego braku dobrej woli w rzetelnym wyjaśnieniu sprawy. Rzecznik ma w dokumentach wypowiedź jednego nauczyciela, E. W..

- Rzecznik dyscyplinarny poddaje pod wątpliwość, czy obwiniona podnosiła głos, a tym bardziej czy krzyczała. Obwiniona odnosi się do przytoczonej przez rzecznika wypowiedzi p. E. W. dotyczącej interpretacji pojęcia „krzyczeć na lekcji”.

W wyniku rozpoznania sprawy Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna dla (...) przy Ministrze Edukacji Narodowej, działając na podstawie art. 85I ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz.U. z 2016, poz. 1379 z późn. zm.) orzeczeniem z dnia 13 listopada 2018 r. Nr (...). (...)(...) zaskarżone orzeczenie utrzymała w mocy.

W uzasadnieniu powyższego Orzeczenia Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna dla (...) przy Ministrze Edukacji Narodowej wskazała, że po wnikliwej analizie zgromadzonego materiału dowodowego: dokumentacji Rzecznika Dyscyplinarnego dla (...) przy Wojewodzie (...), dokumentacji Komisji Dyscyplinarnej dla (...) przy Wojewodzie (...), wysłuchaniu obwinionej i jej obrońcy oraz stanowiska Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Ministra Edukacji Narodowej stwierdziła co następuje:

Postępowanie wyjaśniające zostało zainicjowane pismem z dnia 21 kwietnia 2017 r. skierowanym do Rzecznika Dyscyplinarnego dla (...) przy Wojewodzie (...) przez Wójta Gminy B..

(...) Kurator Oświaty pismem z dnia 28 kwietnia 2017 r. polecił wszcząć postępowanie wyjaśniające wobec B. W. (1) - nauczycielki Szkoły Podstawowej w S., pod zarzutem naruszenia godności zawodu lub obowiązków, o których mowa w art. 6 ustawy Karta Nauczyciela, w celu wyjaśnienia zarzutów postawionych w piśmie nadesłanym przez Wójta Gminy B..

Rzecznik Dyscyplinarny dla (...) przy Wojewodzie (...) po wszczęciu postępowania wyjaśniającego przesłuchał nauczycielkę B. W. (1) oraz w charakterze świadków: pracowników Szkoły Podstawowej w S. E. W. - p.o. dyrektora; A. J. - pedagoga szkolnego, E. P. - nauczyciela, a także niepełnoletnich uczniów (B. M. (1), A. T., P. B. (1), J. K., I. D., A. G., M. C.) i rodziców uczniów ( S. i T. M., A. K. (1)).

Rzecznik dyscyplinarny ustalił, iż zgromadzone w postępowaniu wyjaśniającym dowody bezspornie potwierdzają fakt zaklejenia przezroczystą taśmą samoprzylepną ust ucznia klasy IV B. M. (1) przez nauczycielkę w trakcie lekcji matematyki, prowadzonej w bliżej nieustalonym dniu jesienią 2016 r., do czego B. W. (1) przyznała się zarówno w piśmie z dnia 7 czerwca 2017 r. nadesłanym do rzecznika dyscyplinarnego zawierającym jej stanowisko wobec stawianych zarzutów, jak i podczas składania szczegółowych wyjaśnień w dniu 23 czerwca 2017 r. Z materiału zebranego w toku postępowania wyjaśniającego wynika, iż przedstawione zachowanie nauczycielki miało jednorazowy charakter i nie było jej stałą metodą wychowawczą wpływania na zachowanie uczniów.

W kwestii zarzutu dotyczącego stawiania uczniów do kąta - zdaniem rzecznika dyscyplinarnego - stawianie do kąta rozumiane zarówno symbolicznie jako powstanie ucznia z ławki i pozostanie w pozycji stojącej do dyspozycji nauczyciela może być zarówno karą, jak i metodą wyciszenia, którą nauczyciele mogą zastosować, by uspokoić dziecko. Jak zakwalifikować konkretny czyn zależy przede wszystkim od przyjętych w szkole strategii edukacyjnych, o których nauczyciele powinni poinformować rodziców i uczniów. Ze zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie wynika,

iz w Szkole Podstawowej w S. takich rozwiązań systemowo nie stosowano. Również nie wskazała ich nauczycielka pytana o wykorzystywane strategie edukacyjne. Rzecznik podkreśla, iz metoda „stawiania do kąta” choć incydentalnie zastosowana przez B. W. (1) mogła zostać potraktowana przez uczniów i ich rodziców jako kara.

Odnośnie zarzutu „nie dawania wystarczającego czasu słabszym uczniom na zastanowienie się podczas odpowiedzi przy tablicy” rzecznik dyscyplinarny ustalil, iz nie jest możliwe jednoznaczne rozstrzygnięcie wystarczającego czasu, jaki powinien pozostawić nauczyciel uczniowi podczas odpowiedzi ustnej, a powinien on wynikać każdorazowo zarówno z sytuacji indywidualnej ucznia, typu lekcji jak i jej dynamiki. Rzecznik dyscyplinarny przywołuje przepis § 14 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 czerwca 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów, który normuje, iz ocenianie bieżące z zajęć edukacyjnych ma na celu monitorowanie pracy ucznia oraz przekazywanie uczniowi informacji o jego osiągnięciach edukacyjnych pomagających w uczeniu się, poprzez wskazanie, co uczeń robi dobrze, co i jak wymaga poprawy oraz jak powinien dalej się uczyć. Z zeznań uczniów (podkreśla rzecznik) informacji takich oni podczas rozwiązywania zadań przy tablicy nie otrzymywali, a jedynie informacje o brakach w swojej wiedzy, niecierpliwość ze strony nauczyciela i przerywanie im rozwiązywania zadania, nieraz poprzez gwałtowne wyjęcie im kredy z ręki - co dla uczniów oznaczało niewystarczającą ilość czasu podczas odpowiedzi przy tablicy.

Komisja Dyscyplinarna dla (...) przy Wojewodzie (...)

w dniu 17 lipca 2017 r. (...) postanowiła wszcząć postępowanie dyscyplinarne w stosunku do B. W. (1).

Komisja dyscyplinarna pierwszej instancji uznała, że obwiniona B. W. (1) prowadziła w stosunku do uczniów działania polegające na nękanii, zastraszaniu oraz zaklejeniu ust uczniowi, który jej zdaniem przeszkadzał w prowadzeniu lekcji.

Podczas rozprawy obwiniona nie przyznała się do zarzucanych jej czynów, zaprzeczając również informacjom, które wcześniej podała, a następnie podpisała w protokole przesłuchań. Twierdziła, że w trakcie postępowania wyjaśniającego została zmuszona do potwierdzenia stawianych jej zarzutów, nie podała jednak kto lub jakie okoliczności ją do tego zmusiły. Komisja stwierdziła, że obwiniona kieruje się dobrem własnym, a nie dobrem powierzonych jej uczniów. W pracy na lekcji koncentruje się na uczniach osiągających wyniki z przedmiotu. Komisja podkreśla fakt, że w toku postępowania obwiniona nie wykazała skruchy, a w swoich zeznaniach, sposobie zadawania pytań świadkom przyjęła postawę atakującą i dyskredytującą świadków poprzez ujawnianie ich prywatnych spraw. Nie reagowała na uwagi komisji, tłumacząc, że dyskredytując świadków chce podważyć ich wiarygodność.

Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna dla (...) przy Ministrze Edukacji Narodowej, po wnikliwej analizie materiału dowodowego, zgromadzonego na okoliczność prowadzonego postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego w sprawie, odniosła się do argumentów obwinionej zawartych w odwołaniu od zaskarżonego orzeczenia.

Odnośnie argumentu, że obwiniona „wielokrotnie wnosila o dostarczenie dowodu, jakim jest notatka pedagoga szkolnego z przeprowadzonej rozmowy z dzieckiem ówczesnej klasy IV R. F. (2)”, Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna dla (...) przy Ministrze Edukacji Narodowej wskazała, że w materiale dowodowym znajduje się kopia notatki pedagoga szkolnego A. J., dotyczącej rozmowy z uczennicą klasy IV R. F. (3) w dniu 10 kwietnia 2017 r. Dotyczy ona relacji w klasie oraz zachowania uczniów i nauczycieli (Akta sprawy nr 36).

Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna za nieuzasadniony uznała również zarzut, iz z wypowiedzi dzieci wynika, że zaklejenie ust uczniowi miało miejsce w połowie października 2016 r.; natomiast z notatek sporządzonych przez pedagoga szkolnego, że dzieci nie pamiętały tej sytuacji. W tym zakresie Odwoławcza Komisja wskazała, że z zebranego materiału dowodowego w sprawie wynika, że żaden z przesłuchiwanich uczniów nie powiedział, że zaklejenie ust uczniowi miało miejsce w połowie października. Sam poszkodowany B. M. (1) przed rzecznikiem dyscyplinarnym 9 czerwca 2017 r. zeznał: Kilka miesięcy temu pani od matematyki zakleiła mi usta taśmą (Protokół przesłuchania świadka s. 2, akta sprawy nr 21). W notatce służbowej z 10 kwietnia 2017 r. pedagog szkolny zapisał, iz przeprowadził rozmowę z uczennicą klasy IV R. F. (3) dotyczącą relacji w klasie oraz zachowania uczniów i nauczycieli. Dziewczynka

opisując sytuację z B. powiedziała: raz pani B. zakleiała usta B., było to dawno, jeszcze w tamtym półroczu. (Akta sprawy nr 36). Z drugiej notatki służbowej (brak numeru akt sprawy) z 10 kwietnia 2017 r. wynika, że odbyła się rozmowa z rodzicami B. M. (1) przeprowadzona wspólnie z dyrektorem. Matka chłopca powiedziała, że: rozmawiała na ten temat z synem, który powiedział, że było to ok. 3 miesiące temu. Biorąc pod uwagę powyższe Odwoławcza Komisja stwierdziła, iż z notatek sporządzonych przez pedagoga szkolnego wcale nie wynika że dzieci nie pamiętały tej sytuacji. Żadne przesłuchiwane dziecko też nie powiedziało, jak twierdzi obwiniona, że zaklejenie ust uczniowi miało miejsce w połowie października 2016 roku.

Odnosząc się z kolei do stwierdzenia obwinionej, iż z zeznań S. M. wynika, że o rzekomym incydencie dowiedziała się od E. W. podczas rozmowy telefonicznej w dniu 29 marca, dzień przed zebraniem z rodzicami, oraz że nie miała pewności, czy sytuacja taka w ogóle miała miejsce, ponieważ B. w szkole jak i w domu bardzo często mówił nieprawdę. Odwoławcza Komisja zauważyła, że S. M. faktycznie zeznała wówczas: o sytuacji zaklejenia synowi ust taśmą dowiedziałam się dzień wcześniej przed rozmową z panią B. W. (2). Powiedziała mi o tym E. W. (wychowawczyni klasy). Wychowawczyni zadzwoniła do mnie i poinformowała mnie, że p. B. zakleiała B. usta taśmą klejącą (Protokół przesłuchania świadka s. 1 i 2, akta sprawy nr 20). Jednocześnie Komisja wskazała, że w aktach sprawy nie odnaleziono potwierdzenia na to, by rodzic nie miał pewności, czy sytuacja dot. zaklejenia B. ust w ogóle miała miejsce. Matka B., pani S. M. zeznała, iż jest pewna, że w dniu 30 marca 2017 r. to pani B. poinformowała ją o tym, że zdarzenie z zaklejeniem ust B. miało miejsce i miało formę żartu. Pani B. sama opowiedziała jej, jak sytuacja przebiegała (Protokół zeznań świadka s. 6, akta sprawy nr 20). Również Pani A. J. (pedagog szkolny) na pytanie rzecznika dyscyplinarnego - czy mama miała jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, że takie zdarzenie jak zaklejenie ust jej synowi miało miejsce? odpowiedziała -nic takiego nie miało miejsca, żeby poddawała w wątpliwość (Protokół rozprawy dyscyplinarnej z 27 marca 2018 r. s. 19).

Zdaniem Komisji zarówno z zeznań matki B., jak i z notatki służbowej sporządzonej przez pedagoga szkolnego nie wynika przy tym, że B. bardzo często mówił nieprawdę i że był to jeden z powodów, dla których rodzic zgłosił się z nim do (...). W notatce zawarta jest informacja, że B. jest diagnozowany w kierunku (...); uczestniczył w zajęciach biofeedback w poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Za nieuzasadniony Komisja uznała również argument, iż „nie jest prawdą, że relacje dzieci są spójne, każde z nich opisuje rzekomą sytuację inaczej. Żaden z uczniów nie relacjonował rodzicom rzekomego wydarzenia, dopiero po ingerencji wychowawcy powstały sprzeczne informacje (...). Różnice w wypowiedziach dzieci są ogromne. Tak naprawdę nikt nie kojarzył rzekomego incydentu, nikt go nie pamiętał, a przede wszystkim nikt go nie widział”. Komisja wskazała, że z przedstawionego materiału dowodowego wynika, że wszyscy przesłuchiwani uczniowie kojarzyli, pamiętali i widzieli zdarzenie związane z zaklejeniem ust uczniowi przez nauczycielkę na lekcji matematyki. Każdy z nich opisał tę sytuację tak jak ją widział i słyszał ze swojego miejsca zajmowanego w klasie. Uczennica klasy IV A. T. w tej sprawie zeznała: Pamiętam jak B. powiedział coś J., to pani od matematyki zakleiała mu usta taśmą. Chłopcy się śmiali, ale ja nie. Nie podobało mi się to. B. ściągnął taśmę pięć minut do dzwonka (Protokół przesłuchania świadka s. 2, akta sprawy nr 22). P. B. (1) sytuację tę zapamiętała tak: Pamiętam jak pani od matematyki zakleiała buzię taśmą B.. B. rozmawiał z J., pani krzyczała na B. a potem zakleiała mu buzię taśmą. Uczniowie trochę się śmiali. Ja się nie śmiałam. Byłam trochę wystraszona (Protokół przesłuchania świadka s. 2, akta sprawy nr 23). J. K., uczeń klasy IV zeznał: B. rozmawiał z kolegami, pani powiedziała, że zaklei mu usta. Ja akurat spytałem się B., czy spotkamy się po lekcjach. I wtedy pani poprosiła B. do tablicy i zakleiała mu usta taśmą. Byłem trochę zaskoczony i trochę się uśmiechnąłem (Protokół przesłuchania świadka s. 2, akta sprawy nr 24). M. W. powiedział: B. zawsze dużo gada na lekcji i pani zakleiała mu buzię taśmą. Niektórzy się śmiali. Ja się nie śmiałem. Pomyślałem sobie wtedy, że pani jest jakaś chora. Pani nie krzyczała. Pani podeszła do B. i zakleiała. B. miał taśmę całą lekcję. A potem sam ją odkleił (Protokół przesłuchania świadka, s. 2, akta sprawy nr 25). I. D., uczennica klasy IV zeznała: Pamiętam jak pani B. powiedziała B., żeby nie rozmawiał, bo pomagał wtedy koledze. Powiedziała mu, że jak będzie rozmawiał to zaklei mu usta. Wszyscy wtedy się jeszcze śmiali, bo myśleli, że żartuje. Pani powiedziała, żeby podeszedł do biurka i wtedy zakleiała mu usta taśmą bezbarwną. B. usiadł do ławki. Taśmę odkleił sam przed końcem lekcji (Protokół przesłuchania świadka s. 2 i 3, akta sprawy nr 26). A. G., uczeń klasy IV powiedział: Pamiętam jak pani zakleiała B. usta taśmą. Na

początku klasa myślała, że to żart, bo pani się uśmiechnęła, ale potem była już poważna. B. podszedł i pani zakleila mu usta. B. miał usta zaklejone przez ok. 35 minut. Potem pani powiedziała, żeby zdjął sobie tę taśmę B. ją odkleił (Protokół przesłuchania świadka s. 2, akta sprawy nr 27). Uczennica klasy IV M. C. zeznała: Nie spodobało mi się jak pani zakleila buzię B.. B. pomagał J. rozwiązać zadanie i pani powiedziała, żeby podszedł do niej i zakleila mu buzię (...). Byłam zdziwiona sytuacją, B. miał buzię zaklejoną przez pół lekcji. Potem sam sobie odkleił taśmę (Protokół przesłuchania świadka, s. 2, akta sprawy nr 28).

Komisja dalej zwróciła uwagę, że obwiniona twierdzi, że różnice w wypowiedziach dzieci dotyczące zaklejenia ust uczniowi są ogromne. W ocenie Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej uczniowie opisują to zdarzenie podobnie. Każdy z nich opisał je tak, jak je widział i słyszał. W ocenie Komisji istotne jest, że wszyscy zeznający uczniowie potwierdzili, że sytuacja ta miała miejsce. Różnice w opisie zdarzenia dotyczą długości zaklejenia ust uczniowi. B. M. (1): miałem zaklejone usta prawie do końca lekcji, brakowało 15 minut (Akta sprawy nr 21); A. T.: B. ściągnął taśmę pięć minut do dzwonka (Akta sprawy nr 22); M. W.: B. miał taśmę całą lekcję, a potem sam ją odkleił (Akta sprawy nr 25); I. D.: Taśmę odkleił przed końcem lekcji (Akta sprawy nr 26); A. G.: B. miał usta zaklejone przez ok. 35 minut (Akta sprawy nr 27); M. C.: B. miał zaklejoną buzię przez pół lekcji. Potem sam sobie odkleił taśmę (Akta sprawy nr 29).

W kontekście stwierdzenia obwinionej, iż żaden z uczniów nie relacjonował rodzicom rzekomego wydarzenia Komisja zwróciła uwagę na wypowiedź B. M. (2): zapomniałem o tym powiedzieć rodzicom. Myślałem, że pani tak może robić. Nie tylko mi pani dokuczwała. Słyszałem kiedyś jak dziewczyna z klasy V płakała, że pani od matematyki wyzywała się na niej (Akta sprawy nr 21).

Zdaniem Komisji z powyższego wynika, że zeznający uczniowie byli bezpośrednimi uczestnikami zdarzenia. Zatem stwierdzenie obwinionej: Podczas lekcji matematyki doszło do mojej rozmowy z B., podczas której padły słowa - nie potrafię ich teraz przytoczyć dosłownie - chyba powinnam ci zakleić usta lub będziesz gadał, to zakleję ci buzię, na tym jednak cała rozmowa i rzekomy incydent się zakończył- mija się z prawdą.

Komisja nie podzieliła również argumentów obwinionej, iż w trakcie wszystkich zajęć z matematyki w klasie IV żaden z uczniów nie doznał od obwinionej krzywdy, nie wydarzyła się nikomu żadna szkoda. Nigdy werbalnie ani pozawerbalnie nie oceniła ucznia, że „nic nie umie, czy nic nie potrafi”. W ocenie Komisji zebrany materiał w sprawie dowodzi, że uczniowie czuli się pokrzywdzeni przez panią B. W. (1). Zdarzało się, że obwiniona wyrwała A. T. z ręki kredę, gdy uczennica za wolno pisała zadanie na tablicy. Obwiniona sama wówczas to zadanie kończyła lub brała innego ucznia do jego wykonania (Akta sprawy nr 22). Na P. B. (2) krzyczała, gdy przy tablicy nie umiała rozwiązać zadania. Kazała jej wówczas „usiąść do ławki” i mówiła jej, że nic nie umie. Dziewczynka bała się chodzić na lekcje z matematyki (na inne zajęcia nie). Powiedziała, że pani często krzyczała na inne dzieci w klasie, a ona bała się, że jak nie zrobi zadania to i na nią będzie krzyczeć. Uczennica zeznała, że pani krzyczała prawie na każdej lekcji (Akta sprawy nr 23). Inni uczniowie również wypowiedzieli się w tej sprawie. J. K. nie boi się matematyki i lubi rozwiązywać zadania, ale jak kolega nie umiał rozwiązać zadania przy tablicy, to pani kazała mu usiąść i przyjść na zajęcia wyrównawcze (Akta sprawy nr 24). M. W. powiedział, że jak słabszy uczeń podchodzi do tablicy i zastanawia się, to pani wygania go i mówi „siadaj i tak z ciebie już nic nie będzie”. Gdy M. sam nie potrafił wykonać zadania to „pani do niego i do całej klasy krzyczała”. Zeznał, że jak był przy tablicy i nie umiał rozwiązać zadania to prosił panią, aby mógł rozwiązać zadanie na kartce. Pani się nie zgodziła i powiedziała, że ma zrobić zadanie przy tablicy, bo dostanie jedynek (Akta sprawy nr 25). I. D. nie lubiła matematyki. Stresowała się przed lekcjami. Jak była przy tablicy i źle rozwiązała zadanie to pani krzyczała na nią, że nic nie umie. Pani krzyczała na wszystkie dzieci przy tablicy, które nie umiały rozwiązać zadania; obojętnie, czy był to uczeń słaby, czy piątkowy. Do koleżanki P. powiedziała, „że się postara, żeby została w czwartej klasie” (Akta sprawy nr 26). A. G. jak nie umiał rozwiązać zadania przy tablicy, to pani mówiła „usiądź, znowu niczego się nie nauczyłeś”. Pani nie pomagała mu rozwiązać zadania. Kazała mu wracać do ławki. Tak samo reagowała w stosunku do P., O. i P. (Akta sprawy nr 27). M. C. lubiła chodzić na zajęcia z matematyki. Pani B. W. (1) nigdy na nią nie krzyczała. „Zdarzało się, że krzyczała na inne dzieci, jak nie umiały wykonać zadania na tablicy. Nie pomagała dzieciom, tylko kazała siadać im na miejsce” (Akta sprawy nr 28).

Odnosząc się do argumentu obwinionej, iż nieprawdą jest, że przyjęte przez nią właściwe metody wychowawcze uzależnia od ich akceptacji przez rodziców. Komisja zwróciła uwagę, że faktem jest, że rodzice nie uznali postawienia dzieci przy ławkach za karę, co znalazło się również w zeznaniach p. M. i p. K.. Komisja zgodziła się również ze stwierdzeniem rzecznika, że stawianie do kąta rozumiane zarówno symbolicznie jako powstanie ucznia z ławki i pozostanie w pozycji stojącej do dyspozycji nauczyciela może być zarówno karą, jak i metodą wyciszenia, którą nauczyciele mogą zastosować, by uspokoić dziecko. Jednocześnie komisja wzięła pod uwagę, że zakwalifikowanie konkretnego czynu zależy przede wszystkim od przyjętych w szkole strategii edukacyjnych, o których nauczyciele powinni poinformować rodziców i uczniów. Komisja wskazała zatem, że w zgromadzonym materiale dowodowym w sprawie nie odnaleziono informacji, by w Szkole Podstawowej w S. takie rozwiązania systemowo stosowano. Obwiniona zeznała: Ja natomiast stwierdziłam fakt, że rodzice nie uznali postawienia dzieci przy ławkach za karę, co znalazło się również w zeznaniach pani M. i pana K.. Uczniowie stanęli obok ławki i mieli za zadanie pilnie uważać, aby nie stracić tej części lekcji (Protokół rozprawy dyscyplinarnej z dnia 27 marca 2018 r. s. 5). Nadto obwiniona zeznała: nigdy nie postawiłam ucznia do kąta rozumianego w potoczny sposób (...). Po kilkukrotnym upominaniu chłopców, aby nie przeszkadzali, poleciłam im, aby wstali z ławki i stanęli: B. przed swoją ławką, a J. z tyłu klasy przed szafą (Pismo obwinionej zawierające stanowisko wobec stawianych zarzutów, z dnia 07.06.2017 r., akta sprawy nr 17a). Inaczej natomiast przedstawili to uczniowie. B. M. (1) powiedział, że pani postawiła go do kąta, bo śmiał się na lekcji (Akta sprawy nr 21). To samo powiedział J. K.: B. nie był zdenerwowany, trochę się zaśmiał i wtedy pani postawiła go do kąta. Ja do jednego B. do drugiego. Staliśmy tam 3-5 minut (Akta sprawy nr 24). Potwierdził to także M. W.: B. stał w jednym kącie, a J. w drugim kącie (Akta sprawy nr 25, s. 5). Pani S. M. zeznała, że syn nie zgłosił jej żadnych innych niepokojących sytuacji poza stawianiem do kąta. Nie wzbudziło to jednak w niej żadnego niepokoju (Protokół przesłuchania świadka s. 4, akta sprawy nr 20).

Nieuzasadnione w ocenie Komisji jest również stwierdzenie obwinionej, iż wypowiedź rzecznika dyscyplinarnego „Powyższe zeznania nauczycieli i uczniów korespondują ze sobą (...). Rzecznik dyscyplinarny ma w dokumentach wypowiedź jednego nauczyciela, E. W.". Komisja zwróciła uwagę, że z akt sprawy wynika, że w dokumentacji rzecznika dyscyplinarnego znajdują się zeznania nie tylko pani E. W., ale także pani E. P.. Przesłuchanie pani P. odbyło 13 czerwca 2017 r. o godz. 13.30 w siedzibie Kuratorium (...) w S. Delegatura w K.. Obwiniona B. W. (1) była przy przesłuchaniu świadka (Protokół przesłuchania świadka, akta sprawy nr 35).

Reasumując, Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna dla (...) przy Ministrze Edukacji Narodowej nie dała wiary wyjaśnieniom obwinionej, dała wiarę zeznaniom uczniów, uznając je za spójne, wiarygodne i wzajemnie się uzupełniające. Przedstawiony materiał dowodowy pozwolił – w ocenie Komisji - na jednoznaczne stwierdzenie winy B. W. (1). Wypowiedzi uczniów świadczą o tym, że były one świadkami niewłaściwego zachowania się obwinionej wobec nich samych i ich kolegów. Zdaniem Komisji sposób, w jaki obwiniona postąpiła z uczniem B. M. (1) jest naganny i nie powinien mieć miejsca w procesie dydaktyczno-wychowawczym. Każda postawa i zachowanie, którym nauczyciel okazuje krzyk, agresję fizyczną czy słowną jest naruszeniem poczucia bezpieczeństwa ucznia i poszanowania jego godności.

Komisja podkreśliła przy tym, że w myśl art. 5 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz. U. z 2018 r. poz. 966 z późn. zm.) nauczyciel w swoich działaniach dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych ma obowiązek kierowania się dobrem uczniów, troską o ich zdrowie, postawę moralną i obywatelską z poszanowaniem godności osobistej ucznia. Obowiązek ten nauczyciel jest zobowiązany wypełniać w każdej, nawet trudnej dla niego sytuacji wychowawczej oraz w każdej relacji z uczniem. Karta Nauczyciela jednoznacznie określa obowiązki nauczycieli i zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy nauczyciel obowiązany jest rzetelnie realizować zadania związane z powierzonym mu stanowiskiem oraz podstawowymi funkcjami szkoły: dydaktyczną, wychowawczą, opiekuńczą, w tym związane z zapewnieniem bezpieczeństwa uczniom w czasie zajęć organizowanych przez szkołę.

Zdaniem Komisji mając na uwadze zgromadzony materiał dowodowy nie ulega wątpliwości, że obwiniona zarzucane jej czyny popełniła. Wszelkie zachowania nauczyciela, które nie mogą być akceptowane z uwagi na dobro uczniów i prawidłowe funkcjonowanie szkoły podlegają odpowiedzialności.

W ocenie Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej dla (...) przy Ministrze Edukacji Narodowej wymierzona przez skład orzekający pierwszej instancji kara zwolnienie z pracy jest w tym przypadku uzasadniona. Obwiniona powinna ją przyjąć z refleksją nad swoim postępowaniem i potraktować jako ostrzeżenie, co do dalszej pracy dydaktyczno-wychowawczej i utrzymywaniu właściwych relacji z uczniami.

Obwiniona wniosła odwołanie od powyższego orzeczenia do Sądu Apelacyjnego w Szczecinie zarzucając mu:

1. błędne ustalenia faktyczne mające istotny wpływ na wynik sprawy polegające na:

- uznaniu, że obwiniona zakleiła usta uczniowi taśmą klejącą,
- przyjęciu, iż obwiniona stosowała nieuzasadnione kary tj. komisje obu instancji uznały, iż postawienie dzieci przy ławce czy nawet do kąta jest karą nieuzasadnioną,
- błędnym ustaleniu, iż przetrzymywanie uczniów przy tablicy trwało za długo,
- pominięciu, iż uczniowie nie czuli się szykanowani przez nauczyciela,
- pominięciu, iż nauczyciel osiągał dobre wyniki w nauczaniu, wprowadzał innowacyjne metody nauczania,
- pominięciu, iż od momentu zawiadomienia mediów i nagonki na obwinioną, nie była w stanie realnie oceniać sytuacji i bronić się,
- błędnym ustaleniu, iż rodzice byli przekonani, iż dziecko mówi prawdę w sytuacji, gdy rodzice korzystali z pomocy psychologicznej w związku z notorycznymi kłamstwami dziecka,
- błędne ustalenie, iż stawianie dziecka do kąta nie było elementem strategii edukacyjnej, o której nauczyciele powinni poinformować dzieci i rodziców,
- pominięciu, iż dzieci, którym obwiniona nakazała stanie przy w ławce, były dziećmi niezdyscyplinowanymi wymagającymi wdrożenia szczególnych środków dyscyplinujących,

2. naruszenie art. 85j KN w zw. z art. 85c KN poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia całości materiału dowodowego, a także rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionej, co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych w zakresie oceny zachowań nauczycielki,

3. naruszenie art. 85j ust. 3 KN poprzez udzielenie kary nieadekwatnej do przewinień,

W związku z powyższym odwołująca się wniosła o:

1. uchylenie zaskarżonego orzeczenia jak i poprzedzającego go orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej dla (...) przy Wojewodzie (...) z dnia 27.3.2018 r. (...)i uniewinnienie obwinionej względnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,

2. zawieszenie postępowania do czasu zakończenia sprawy karnej w związku z zawiadomieniem obwinionej o podrobieniu jej i obrońcy podpisu na zwrotnym poświadczeniu odbioru,

3. przeprowadzenie dowodu z zawiadomienia na okoliczność podrobienia podpisu jej i jej obrońcy na zwrotnym poświadczeniu odbioru,

4. z ostrożności procesowej na wypadek, gdyby Sąd uznał, iż doręczenie jest skuteczne, przeprowadzenie dowodu z wszystkich pism, które wpłynęły do akt sprawy po zakończeniu postępowania,



5. doręczenie wszystkich pism, które wpłynęły po zakończeniu postępowania,
6. dopuszczenie dowodu z opinii biegłego pedagoga czy stawianie dziecka do kąta jest karą niewłaściwą pedagogicznie oraz czy da się ocenić czy przetrzymywanie dziecka przy tablicy jest za długie lub za krótkie,
7. dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa na okoliczność ustalenia, czy zachowanie obwinionej stanowiło wywieranie niedopuszczalnej presji psychicznej na dzieci,
8. przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka R. L. na okoliczność jak zachowywał się B. M. (1) w trakcie przesłuchania i na okoliczność wiarygodności dziecka,
9. przeprowadzenie dowodu z dokumentów dotyczących nagonki na obwinioną od roku 2016 r., opinii uczniów, donosów wskazujących, iż od 2016 r. obwiniona była obiektem pomówień przez jednego nauczyciela, co miało również wpływ na jej wizerunek.

W uzasadnieniu odwołania obwiniona wskazała, że podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko wskazując, iż Komisja Dyscyplinarna jak i Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna dopuściły się szeregu zaniedbań procesowych oraz błędnie ustaliły stan faktyczny.

W pierwszej kolejności obwiniona wskazała, iż w trakcie posiedzeń zarówno przed Komisją Dyscyplinarną jak i Odwoławczą Komisją Dyscyplinarną nie pozwolono złożyć obwinionej dokumentów dotyczących jej dotychczasowej sytuacji w szkole, dotyczącej jej pomawiania. Obwiniona zwróciła w tym zakresie uwagę, że nie pierwszy raz próbowano zaszkodzić wizerunkowi obwinionej jak i jej męża, jako dyrektora szkoły. Obwiniona podkreśliła przy tym, że podejmowane dotychczas próby, nie dały rezultatu.

Obwiniona podkreśliła przy tym, że w związku z tym, iż nie wiedziała, iż może domagać się zaprotokołowania odmowy przyjęcia dokumentów, zasadne jest przedłożenie ich na obecnym etapie albowiem pokazują one atmosferę w miejscu pracy.

Dalej obwiniona wskazała, że nigdy nie przyznała się do winy i do popełnienia zarzucanych jej czynów w rozumieniu naruszenia godności zawodu, stosowania niewłaściwych metod edukacyjnych czy wychowawczych. Dotychczasowa postawa obwinionej jako nauczycielki była oceniana wysoko zarówno przez rodziców jak i uczniów.

W ocenie obwinionej błędne ustalenia faktyczne mające istotny wpływ na wynik sprawy dotyczą po pierwsze uznania, że obwiniona zaklepała usta uczniowi taśmą klejącą. Obwiniona wyjaśniała, iż raz wskazała, iż doszło do opisanej sytuacji. Obwiniona przyznała, że dopuściła się takiego czynu albowiem chciała działać na korzyść męża i licząc, iż jeśli ona przyzna się nawet do czynu, którego nie popełniła, to zakończy się nagonka na nią i jej męża, tym bardziej, iż rodzice chłopca w rozmowach z nauczycielką nie byli przekonani o prawdziwości słów syna i innych dzieci albowiem dzieci miały już wcześniej dużą zdolność do konfabulowania. Z tego powodu B. był poddany badaniom psychologicznym i psychiatrycznym albowiem nagminnie kłamał.

Obwiniona zwróciła dalej uwagę, że Komisje nie dopatrzyły się niuansów w zeznaniach dzieci i rodziców a także nie zauważyły, iż w trakcie zeznań dzieci patrzyły w ziemię, nie były otwarte a B. w trakcie zeznań cały czas patrzył na tatę poszukując potwierdzenia, iż ojciec jest zadowolony z jego zeznań. Takie wrażenie odniósł pełnomocnik R. L. natomiast nie zauważyli tego pedagodzy szkolni.

Obwiniona nadto zwróciła uwagę, że dzieci były przepytywane w trakcie burzy medialnej. Ilość programów, audycji, komunikatów prasowych a także przychodzący do szkoły dziennikarze, miała wpływ na poczucie bezpieczeństwa dzieci, które wiedziały jakie są oczekiwania dorosłych.

Obwiniona nie zgodziła się również z rozstrzygnięciem Komisji w części w jakiej przyjęto, że obwiniona stosowała nieuzasadnione kary. Zdaniem obwinionej błędne jest w tym zakresie ustalenie Komisji, że stawianie dziecka do kąta lub postawienie dziecka nie było elementem strategii edukacyjnej, o której nauczyciele powinni poinformować

dzieci i rodziców. Nadto zostało pominięte, iż dzieci, którym obwiniona nakazała stanie przy w ławce, były dziećmi niedyscyplinowanymi wymagającymi wdrożenia szczególnych środków dyscyplinujących.

W odniesieniu do tego zarzutu obwiniona podkreśliła, że powyższy zarzut był i jest absurdalny albowiem w żaden sposób nie pozwala nauczycielowi na zastosowanie jakichkolwiek metod oddziaływania na dzieci, które potrzebują wyciszenia ale i również ukarania za niesubordynację na lekcjach.

Obwiniona pokreśliła, że zastosowała powyższą metodę w stosunku do dzieci niesubordynowanych, których zachowanie wielokrotnie pozostawiało wiele do życzenia. Kara ta nie została zastosowana w stosunku do dziecka grzecznego czy w błahych okolicznościach ale w sytuacji, gdy nauczyciel dla dobra grupy miał wręcz obowiązek zastosować mechanizmy uspokajające klasę.

Obwiniona zwróciła przy tym uwagę, że oczywistym jest, że dzieci mogą odebrać powyższe zachowania jako karę ale jest to powszechnie stosowana metoda wychowawcza ( tzw. time - out). W pedagogice przyjmuje się, iż „T. to jedna z popularniejszych metod radzenia sobie z dziećmi, które miewają napady bardzo intensywnych emocji. Polega na odesłaniu dziecka na chwilę do miejsca w którym będzie mogło się uspokoić. Trzeba pamiętać o tym, że po „odsiedzeniu” swojej kary i dojściu do siebie należy spokojnie porozmawiać z maluchem o całym zajściu.”

Niezrozumiałe jest dla obwinionej dlaczego Komisje uznały, iż stawianie dziecka jako element wyciszenia musi być podany rodzicom jako element strategii edukacyjnej. Obwiniona wskazuje, iż nigdy nie spotkała się z takimi rozwiązaniami oraz strategią edukacyjną w zakresie kar. Nie wiadomo też na jakiej podstawie Komisje ustaliły, iż kara „postawienia do kąta” musi być elementem strategii edukacyjnej i że nie jest jej elementem w szkole, w której uczyła obwiniona.

Obwiniona zarzuciła również Komisji błędne ustalenie, iż przetrzymywanie uczniów przy tablicy trwało za długo. Obwiniona na wstępie zwróciła uwagę, że jest to bardzo ocenny zarzut albowiem czas dawany przez nauczyciela dla każdego ucznia winien być inny i będzie przez ucznia inaczej odbierany. Nauczyciel nie wie czy uczeń nie zna rozwiązania, czy zna ale próbuje jeszcze przemyśleć rozwiązanie. Są to sytuacje dynamiczne, nieprzewidywalne i zindywidualizowane. Określenie tak szeroko i ogólnie zarzutu w oderwaniu od konkretnych sytuacji, stanowi – zdaniem obwinionej - o tym, że zarzut by wymyślony w celu wzmocnienia argumentacji o zwolnieniu obwinionej z pracy. Zdarzało się, iż rodzice przychodzili z prośbą by dać więcej czasu uczniowi przy tablicy, tak aby miał czas na zastanowienie. Gdy obwiniona do tych prośb się dostosowała to okazało się, iż w ten sposób również naraża się na zarzuty.

Dalej obwiniona zarzuciła Komisji pominięcie, iż uczniowie nie czuli się szykanowani przez nauczyciela; pominięcie, iż nauczyciel osiągał dobre wyniki w nauczaniu, wprowadzał innowacyjne metody nauczania.

Nadto zarzuciła Komisji, że nie wzięła pod uwagę, że od momentu zawiadomienia mediów i nagonki na obwinioną, nie była ona w stanie realnie oceniać sytuacji i bronić się. Obwiniona wskazała, że była zszokowana zaistniałą sytuacją. Powyższe okoliczności powodowały, iż przyjmowała rozwiązania, które nie były dla niej dobre wierząc, iż pozwoli to na wyciszenie sprawy i emocji, które były zupełnie niepotrzebne.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Odwołanie jest uzasadnione.

Podstawę kognicji Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie stanowi art. 85m ust. 1 Karty Nauczyciela, w którym przewidziano, że od prawomocnego orzeczenia odwoławczej komisji dyscyplinarnej rzecznikowi dyscyplinarnemu i obwinionemu lub jego obrońcy przysługuje odwołanie do sądu apelacyjnego - sądu pracy i ubezpieczeń społecznych właściwego ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego. Odwołanie wnosi się za pośrednictwem odwoławczej komisji dyscyplinarnej, w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem. W ust. 2 wskazano

przy tym, że do rozpatrzenia odwołania, o którym mowa w ust. 1, stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o apelacji. Od orzeczenia sądu apelacyjnego nie służy skarga kasacyjna.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła Sąd Apelacyjny do przekonania, że w przedmiotowej sprawie nie zachodziły przesłanki do ukarania obwinionej karą dyscyplinarną w związku ze stawianymi jej zarzutami.

Na wstępie należy wskazać, że nauczyciele ponoszą odpowiedzialność dyscyplinarną na zasadach uregulowanych w przepisach art. 75 – 85z ustawy z 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2018 r., poz. 967). Co istotne, na mocy art. 2 pkt 7 ustawy z 25 lipca 2008 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty, ustawy - Karta Nauczyciela oraz ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. Nr 145, poz. 917), od dnia 9 sierpnia 2009 r. odpowiedzialności dyscyplinarnej podlegają wszyscy nauczyciele, bez względu na podstawę zatrudnienia czy stopień awansu zawodowego.

Stosownie do treści art. 75 ust. 1 i 2 Karty Nauczyciela, nauczyciele podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za uchybienia godności zawodu nauczyciela lub obowiązkom, o których mowa w art. 6. Za uchybienia przeciwko porządkowi pracy, w rozumieniu art. 108 Kodeksu pracy, wymierza się nauczycielom kary porządkowe zgodnie z Kodeksem pracy.

Zgodnie z dyspozycją art. 76 ust. 1 karami dyscyplinarnymi dla nauczycieli są: nagana z ostrzeżeniem (pkt 1), zwolnienie z pracy (pkt 2), zwolnienie z pracy z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczyciela w okresie 3 lat od ukarania (pkt 3) i wydalenie z zawodu nauczyciela (pkt 4).

W analizowanym przypadku B. W. (1) została uznana przez Komisje Dyscyplinarne winną tego, że:

- zastosowała w bliżej nieustalonym dniu pierwszego półrocza roku szkolnego 2016/2017 - jeszcze w roku 2016 - podczas lekcji matematyki wobec ucznia klasy (...) Szkoły Podstawowej w S. B. M. (1) w celu skorygowania jego zachowania, metody wychowawczej niezgodnej z ustaleniami współczesnych nauk pedagogicznych w postaci zaklejenia mu ust bezbarwną taśmą klejącą;

- korygowała zachowania uczniów B. M. (1) i J. K. postawieniem ich do kąta w trakcie lekcji matematyki w bliżej nieustalonym dniu roku szkolnego 2016/2017;

- stosowała metody pracy podczas lekcji matematyki w roku szkolnym 2016/2017 nie sprzyjające wspieraniu rozwoju uczniów i motywowaniu ich do pracy w postaci niewyznaczenia wystarczającego czasu uczniom klasy IV na zastanowienie się podczas rozwiązywania zadań przy tablicy,

które to czyny zostały przez Komisje Dyscyplinarne ocenione jako zachowania uchybiające godności zawodu nauczyciela i obowiązkom określonym w art. 6 ustawy Karta Nauczyciela, za co na mocy art. 75 ust. 1 i art. 76 ust. 1 pkt 1 Karty Nauczyciela, wymierzono jej karę dyscyplinarną zwolnienia z pracy.

Biorąc pod uwagę stan faktyczny przedmiotowej sprawy i zarzucane obwinionej uchybienie godności zawodu nauczyciela, wskazać w pierwszej kolejności należy, że Karta Nauczyciela nie zawiera definicji legalnej pojęcia zachowań uchybiających godności zawodu nauczyciela. Z uwagi na fakt, iż w ustawie tej nie zdefiniowano pojęcia zachowań uchybiających godności zawodu, w celu ich określenia należy sięgnąć do dorobku doktryny i orzecznictwa. Zgodnie z dorobkiem doktryny i orzecznictwa naruszenie godności zawodu definiowane jest (nie tylko w odniesieniu do zawodu nauczyciela, ale szerzej również w kontekście innych grup zawodowych) jako naruszenie zdolności całego środowiska zawodowego, jak również poszczególnych jego członków do dochowania wierności ślubowaniu, do stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, utrzymywania nieposzlakowanego charakteru oraz unikania wszystkiego co mogłoby przynieść ujmę godności (T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Komentarz do ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 325; J.R. Kubiak, J. Kubiak, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, PS 1994, nr 4, s.16).

Do katalogu zachowań uchybiających godności i obowiązkom nauczyciela, mogących stanowić podstawę do poniesienia przez nauczyciela odpowiedzialności dyscyplinarnej, można zaliczyć: narażanie uczniów na utratę zdrowia i życia, nieetyczne zachowania wobec współpracowników i kierownictwa placówki oświatowej (rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji, rozpowszechnianie informacji objętych tajemnicą rady pedagogicznej), stosowanie przemocy fizycznej, stosowanie przemocy psychicznej, niewłaściwe realizowanie zadań edukacyjnych i wychowawczych, niską kulturę osobistą (używanie wulgaryzmów), dopuszczenie się plagiatu, oszustwo, poświadczenie nieprawdy, fałszerstwo, pedofilię, poniżanie uczniów, wykorzystywanie swojej pozycji celem zmuszenia ucznia do określonych zachowań czy inne obcesowe zachowania, które nie przystają osobie zobowiązanej do kształtowania pożądanych postaw. Powyższy katalog nie ma rzecz jasna charakteru zamkniętego (Komentarz do art. 75 ustawy Karta Nauczyciela. Jakub Jakubowski, Małgorzata Zając-Rzosińska).

W tym miejscu wypada nadto wskazać, odwołując się zarówno do dorobku orzecznictwa, jak i doktryny, iż poza wszelkim sporem pozostaje stwierdzenie, że odpowiedzialność dyscyplinarna ma charakter represyjny. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie akcentował, że postępowanie dyscyplinarne zachowuje wszystkie gwarancje praw jednostki, określone przepisami art. 42 - 45 i 78 Konstytucji RP, które znajdują zastosowanie do oceny nie tylko regulacji stricte karnych, ale również do innych mających charakter represyjny.

Orzekając o odpowiedzialności dyscyplinarnej i wymierzając kary wymienione w art. 76 Karty Nauczyciela, komisje dyscyplinarne i sądy muszą zatem zbadać określony stan faktyczny i ocenić go z punktu widzenia wyżej wskazanych materialnoprawnych przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy w pierwszej kolejności wskazać, że rację ma skarżąca, że brak jest podstaw do uznania za przewinienie dyscyplinarne zarzucanego jej zachowania mającego polegać na postawieniu dwójki dzieci do kąta, czy przy ławce w celu skorygowania ich niewłaściwego zachowania. Zauważyć po pierwsze należy, że stawianie do kąta rozumiane zarówno symbolicznie jako powstanie ucznia z ławki i pozostanie w pozycji stojącej do dyspozycji nauczyciela może być zarówno karą, jak i metodą wyciszenia, którą nauczyciele mogą zastosować, by uspokoić dziecko. Nadto Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że rodzice nie uznawali postawienia dzieci przy ławkach za karę, co znalazło potwierdzenie w zeznaniach złożonych w postępowaniu wyjaśniającym przez matkę B. M. (1) oraz ojca J. K. (uczniów którzy zostali postawieni w kącie i za co została ukarana obwiniona). Również zeznając przed Sądem A. K. (1) (ojciec J. K.) wskazał, że nie uważa za niewłaściwe zachowanie postawienia źle zachowującego się ucznia do kąta.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również zarzutu stosowania przez obwinioną niewłaściwych metod dydaktycznych podczas prowadzonych przez nią lekcji matematyki jako deliktu dyscyplinarnego. Obwinionej w tym zakresie postawiono zarzut stosowania metod pracy podczas lekcji matematyki w roku szkolnym 2016/2017 nie sprzyjających wspieraniu rozwoju uczniów i motywowaniu ich do pracy w postaci niewyznaczenia wystarczającego czasu uczniom klasy IV na zastanowienie się podczas rozwiązywania zadań przy tablicy.

Sąd Apelacyjny wstępnie zwrócił uwagę, że odnośnie zarzutu „nie dawania wystarczającego czasu słabszym uczniom na zastanowienie się podczas odpowiedzi przy tablicy” nie jest możliwe jednoznaczne rozstrzygnięcie wystarczającego czasu, jaki powinien pozostawić nauczyciel uczniowi podczas odpowiedzi ustnej, a powinien on wynikać każdorazowo zarówno z sytuacji indywidualnej ucznia, typu lekcji jak i jej dynamiki. Zgodnie z § 14 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 czerwca 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów ocenianie bieżące z zajęć edukacyjnych ma na celu monitorowanie pracy ucznia oraz przekazywanie uczniowi informacji o jego osiągnięciach edukacyjnych pomagających w uczeniu się, poprzez wskazanie, co uczeń robi dobrze, co i jak wymaga poprawy oraz jak powinien dalej się uczyć.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że wprawdzie z wyjaśnień przesłuchanych w toku postępowania przed rzecznikiem dyscyplinarnym uczniów wynikało, że mogły zdarzać się sytuacje, że obwiniona krzyczała, gdy przy tablicy uczeń nie umiał rozwiązać zadania, które to zachowanie niewątpliwie obiektywnie ocenić należałoby krytycznie, o tyle istotnym

jest, że w toku postępowania przed Sądem Apelacyjnym zostało przesłuchanych dwóch innych uczniów, którzy nie potwierdzili faktu niewłaściwego zachowania się obwinionej.

Przesłuchany przed Sądem Apelacyjnym uczeń A. K. (2) zeznał, że B. W. (1) była miłą i dobrze tłumaczyła. Podał, że nie odnosił wrażenia, żeby nauczycielka za długo przetrzymywała uczniów przy tablicy. Wskazał, że również inni uczniowie nie mówili nic na temat tego, że nauczycielka za długo przetrzymuje dzieci przy tablicy. Świadek nie pamiętał by B. W. (1) podnosiła głos w czasie zajęć. Wskazał, że uczniowie nie bali się obwinionej.

Podobnie, pozytywnie jako nauczyciela oceniła obwinioną inna uczennica O. K.. Wskazała ona, że B. W. (1) była miłą osobą, dobrze uczyła. Świadek nie bała się lekcji matematyki. Podała, że w jej ocenie wszyscy uczniowie pozytywnie oceniali obwinioną jako nauczycielkę. Podała, że w czasie rozmów między uczniami nie słyszała, aby ktoś się skarżył na obwinioną. Wskazała, że nie było takich sytuacji, że nauczycielka groziła komuś, że nie zda do następnej klasy, że jest nieudacznikiem. Podała, że nauczycielka nie trzymała uczniów za długo przy tablicy.

Także świadkowie M. K. oraz A. K. (1), rodzice uczniów uczęszczających na lekcje B. W. (1), nie mieli żadnych zastrzeżeń dotyczących metod dydaktycznych stosowanych przez B. W. (1). Wskazali oni, że również ich synowie, którzy uczęszczali na zajęcia nie mieli żadnych zastrzeżeń odnośnie nauczycielki i lubili lekcje matematyki. A. K. (1) wskazał, że syn wręcz zaczął się interesować matematyką, bo nauczycielka potrafiła go do matematyki zachęcić.

Z zeznań świadków wynikało co prawda, że opinie w tym zakresie były podzielone. Świadkowie podali bowiem, że część dzieci nie była zadowolona z zajęć prowadzonych przez B. W. (1). Wskazali, że podczas zebrań klasowych niektóre mamy broniły swoich dzieci, wskazując na trudne zajęcia z matematyki. Sąd Apelacyjny zwrócił jednocześnie uwagę, że świadek M. K. wskazała, że B. W. (1) przychodziła na te zebrania i informowała wówczas rodziców, że prowadzi zajęcia wyrównawcze i prosiła żeby te dzieci, które mają trudności w nauce na te zajęcia przychodziły. Z zeznań świadka wynikało, że B. W. (1) tłumaczyła wówczas rodzicom, że z uwagi na program nauczania nie jest możliwe tłumaczenie wszystkiego dzieciom jak czegoś nie rozumieją na lekcjach, ale takie wyjaśnienia dodatkowe mogą uzyskać w ramach prowadzonych przez nią zajęć dodatkowych. Świadek A. K. (1) odniósł z kolei wrażenie, że pretensje rodziców wobec B. W. (1) nie były obiektywne. Jak wskazał świadek „Niektórzy mają pretensje, że dziecko czegoś nie wie i obwiniają o to nauczyciela, że się to dziecko nie nauczyło” a to w ocenie świadka nie wina nauczyciela, lecz dzieci, które nie uważają na lekcji.

Sąd Apelacyjny zwrócił zatem uwagę, że niewątpliwie nie wszystkie dzieci lubiły lekcje matematyki prowadzone przez obwinioną. W szczególności mogły się zdarzać sytuacje, że część uczniów negatywnie oceniała obwinioną jako nauczyciela z uwagi na to, że była ona wymagającym nauczycielem. Jednocześnie istotnym jest, że pozostali uczniowie oceniali obwinioną pozytywnie, jako dobrego nauczyciela. Pozytywnie obwinioną jako nauczyciela ocenili w szczególności uczniowie O. K. i A. K. (2). Sąd Apelacyjny zauważył przy tym, że uczniowie ci przyznali, że byli jedynie średnimi uczniami z matematyki. W tej sytuacji nie sposób przyjąć, co zarzuca się skarżącej, że źle traktowała uczniów, którzy byli słabsi z matematyki.

Odnośnie zaś ostatniego, najpoważniejszego zarzutu wskazać należy, że niewątpliwie w sprawie wykazane zostało, że doszło do incydentu polegającego na zaklejeniu przez obwinioną uczniowi B. M. (1) ust bezbarwną taśmą klejącą na lekcji matematyki jesienią 2016 roku. Potwierdzają to wyjaśnienia złożone przez uczniów, którzy widzieli zdarzenie związane z zaklejeniem ust uczniowi przez nauczycielkę na lekcji matematyki.

Dokonując oceny tego zarzutu należy mieć jednak na uwadze całość poczynionych wcześniej przez Sąd Apelacyjny rozważań na temat charakteru odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli. Sąd Apelacyjny zwrócił zatem uwagę, że o ile zachowanie polegające na zaklejeniu uczniowi ust bezbarwną taśmą klejącą mogłoby obiektywnie zostać uznane za niewłaściwe, o tyle istotnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest to, czy owo zachowanie spowodowało wobec zainteresowanego ucznia, jak i całej klasy subiektywne uczucie zagrożenia, strachu, poniżenia.

Sąd Apelacyjny wziął zatem pod uwagę, że zdarzenie to zostało odebrane przez uczniów w kategorii żartobliwej „kary” za przeszkadzanie przez ucznia na lekcji, na co jednoznacznie wskazują wyjaśnienia świadków.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że przesłuchana w toku postępowania dyscyplinarnego uczennica klasy IV A. T. wskazała: „Pamiętam jak B. powiedział coś J., to pani od matematyki zakleiła mu usta taśmą. Chłopcy się śmiali. Uczennica P. B. (1) zeznała: ”Pamiętam jak pani od matematyki zakleiła buzię taśmą B.. B. rozmawiał z J., pani krzyczała na B. a potem zakleiła mu buzię taśmą. Uczniowie trochę się śmiali. Kolejny uczeń J. K. zeznał: B. rozmawiał z kolegami, pani powiedziała, że zaklei mu usta. Ja akurat spytałem się B., czy spotkamy się po lekcjach. I wtedy pani poprosiła B. do tablicy i zakleiła mu usta taśmą. Byłem trochę zaskoczony i trochę się uśmiechnąłem. Uczeń M. W. powiedział: B. zawsze dużo gada na lekcji i pani zakleiła mu buzię taśmą. Niektórzy się śmiali. Uczennica I. D. zeznała: Pamiętam jak pani B. powiedziała B., żeby nie rozmawiał, bo pomagał wtedy koledze. Powiedziała mu, że jak będzie rozmawiał to zaklei mu usta. Wszyscy wtedy się jeszcze śmiali, bo myśleli, że żartuje. Pani powiedziała, żeby podszedł do biurka i wtedy zakleiła mu usta taśmą bezbarwną. Taśmę odkleił sam przed końcem lekcji. Uczeń A. G. powiedział: Pamiętam jak pani zakleiła B. usta taśmą. Na początku klasa myślała, że to żart, bo pani się uśmiechnęła, ale potem była już poważna. B. podszedł i pani zakleiła mu usta. B. miał usta zaklejone przez ok. 35 minut. Potem pani powiedziała, żeby zdjął sobie tę taśmę, B. ją odkleił.

Także przesłuchany przed Sądem Apelacyjnym świadek A. K. (2) – uczeń obecny w czasie omawianego zdarzenia zeznał, że B. rozmawiał na lekcji i nauczycielka mu powiedziała, że zaklei mu usta taśmą. Świadek wskazał przy tym, że „każdy z nas wiedział, że to było bardziej tak w formie żartu”. Świadek ocenił to wydarzenie jako humorystyczne, a nie przerażające, czy niestosowne. Świadek wskazał przy tym, że również sam B. zareagował na zaklejenie ust taśmą śmiechem, jak na zabawną sytuację. Świadek wskazał nadto, że uczniowie nigdy później nie wracali pamięcią do tego wydarzenia.

Podobnie świadek O. K. – uczennica tej samej klasy, zeznała przed Sądem, że zdarzenie z zaklejeniem ust B. M. (1) miało charakter żartobliwy. Wskazała, że B. rozmawiał cały czas i przeszkadzał nauczycielce w zajęciach „ i pani do niego dla żartu, że zaraz mu buzię taśmą zaklei, na to on tak, na takiego pewniaka „No to pani mi zaklei” i pani podeszła do niego i mu zakleiła dla żartów”. Świadek wskazała przy tym, że B. zareagował na tę sytuację śmiechem. Również inni uczniowie zareagowali śmiechem. Nikt nie był przestraszony. B. jeszcze podtrzymał tę taśmę bo nie chciał jej na początku ściągnąć. Wskazała, że uczniowie nie rozmawiali o tym zdarzeniu później „no to było wiadomo, że to dla żartów, tak, to nie było o czym w sumie rozmawiać”. Świadek nie opowiadała o tym zdarzeniu w domu, bo nie było ono dla niej istotne. Świadek i inni uczniowie (jak wskazała) byli zdziwieni zainteresowaniem mediów tą sytuacją.

Również świadek M. K., matka jednego z uczniów uczęszczających na zajęcia B. W. (1), wskazywała przed Sądem Apelacyjnym, że jej syn nigdy nie zgłaszał jej żadnych problemów dotyczących metod wychowawczych stosowanych przez B. W. (1). Świadek wskazała, że o sytuacji dotyczącej zaklejenia uczniowi ust taśmą klejącą dowiedziała się dopiero po tym, jak sprawa została nagłośniona przez media. Kiedy zapytała o to syna, to odpowiedział jej wówczas że „to było w formie takiego żartu”. Wskazała, że syn jej przekazał, że B. przez całą lekcję się wygłupiał, dokazywał. Pani W. próbowała go uspokoić, uciszyć, a w pewnym momencie powiedziała „Co ja mam z Tobą B. zrobić? Chyba Ci buzię zakleję” Na co B. miał odpowiedzieć „To Pani zaklei” i wówczas obwiniona wzięła kawałek taśmy. Świadek wskazała też, że syn jej przekazał, że klasa się śmiała podczas tego zdarzenia.

Także świadek A. K. (1), ojciec ucznia, który zajmował jedną ławkę z B. M. (1) podczas zajęć z matematyki prowadzonych przez B. W. (1), zeznając przed Sądem Apelacyjnym wskazał, że o sytuacji dotyczącej zaklejenia uczniowi ust taśmą klejącą dowiedział się dopiero po nagłośnieniu sprawy przez media. Świadek wskazał, że zapytał wówczas o to zdarzenie syna. Świadek podał, że z relacji jego syna wynikało, że B. był podczas lekcji niegrzeczny, starał się wyróżnić w sposób „taki negatywny”, popisując się chcąc zaimponować grupie „klasowych rozrabiaków”. Nie reagował na uwagi nauczycielki. W pewnym momencie nauczycielka zareagowała „B. bo Ci zakleję usta”, co wszystkich rozbawiło, w tym również B.. I ostatecznie doszło do zaklejenia ust, co również zostało przyjęte z rozbawieniem, jako zabawa. Świadek wskazał przy tym, że również w jego odczuciu zdarzenie to, w formie jakiej zostało opisane mu

przez syna, nie stanowiło poniżenia ucznia, stanowiło zdarzenie humorystyczne i tak też zostało odebrane przez syna świadka.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w okolicznościach niniejszej sprawy brak jest zatem podstaw do uznania, że zaklejenie przez nauczycielkę (obwinioną) ust uczniowi bezbarwną taśmą klejącą stanowiło delikt dyscyplinarny zasługujący na ukaranie karą dyscyplinarną. Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że zachowanie to, choć obiektywnie niewłaściwe, nie stanowiło przejawu ani presji psychicznej ani fizycznej wobec podopiecznego ucznia i jako takie nie może być zatem ocenione za łamiące przepisy prawa oświatowego w zakresie obowiązku zapewnienia uczniom bezpieczeństwa, należytej opieki i kształtowania ich życiowych postaw. Podkreślić należy, że zachowanie to nie polegało, ani nie miało na celu, nękania czy też zastraszenia ucznia. Sąd Apelacyjny nadto miał na uwadze, że z materiału dowodowego wynika, że przedstawione zachowanie nauczycielki miało jednorazowy charakter i nie było jej stałą metodą wychowawczą wpływania na zachowanie uczniów.

W tym miejscu ponownie wskazać należy, że pomimo tego, iż zgodnie z wolą ustawodawcy do postępowania sądowego stosuje się przepisy o postępowaniu cywilnym, przy ocenie wymierzonej kary należy kierować się tak dorobkiem i kryteriami orzeczniczymi wypracowanymi w judykaturze w sprawach karnych jak też analogicznym dorobkiem sądów dyscyplinarnych w ramach różnych pragmatyk zawodowych a także sądownictwa pracy na gruncie przepisów art. 108 KP i 52 KP.

W ramach tych poglądów orzeczniczych należy wskazać na wspólny pogląd, iż na właściwy wymiar kary istotny wpływ powinno mieć nie tylko samo zdarzenie (zdarzenia) ale także sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia (art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 115 § 2 k.k.). Motywacja jest pojęciem, obejmującym całokształt elementów intelektualnych i emocjonalnych kształtujących nastawienie sprawcy i objaśniających, dlaczego dopuścił się przestępstwa. Wartościowanie motywów kierujących sprawcą nawiązuje do wypracowanych w teorii i orzecznictwie ocen „pobudek” np. niskich, zasługujących na uwzględnienie, zasługujących na szczególne potępienie. Sformułowanie z art. 115 § 2 kk „sposób i okoliczności popełnienia czynu” obejmuje szeroką gamę okoliczności, które charakteryzują zarówno popełniony czyn, jak i osobę sprawcy, np. działanie okrutne, uporczywe, złośliwe lub długotrwałe, planowane, albo - odwrotnie - działanie w afekcie, pod wpływem niewłaściwego zachowania innej osoby, prowokacji itp. Podobnie na gruncie przepisów dotyczących odpowiedzialności porządkowej pracownika w orzecznictwie wskazuje się, że brak przekonywujących ustaleń, co do bezprawnego charakteru działania osoby, która wyrządziła szkodę, eliminuje w ogóle możliwość rozważania odpowiedzialności tej osoby (por. wyr. SN z 15.03.2007 r., II CSK 528/2006, niepubl.). Winę można przypisać pracownikowi, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego (por. wyr. SN z dn. 26.09.2003 r., IV CK 32/2002, niepubl., A. Rzetecka - Gil, Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna, LEX 2011). W wyroku Sądu Najwyższego z 7 września 1995 r., sygn. I PO 6/95 wskazano, że „Kara wydalenia z zawodu nauczyciela jest uzasadniona, gdy jest odpowiednia do stopnia społecznego niebezpieczeństwa występku dyscyplinarnego nauczyciela oraz gdy jej zastosowanie jest niezbędne z uwagi na brak gwarancji i pozytywnej prognozy, iż występki tego typu - godzące bezpośrednio w interesy młodzieży oraz całego systemu szkolnego - nie będą w przyszłości popełnione przez tego nauczyciela”.

Sąd Apelacyjny zwrócił zatem uwagę, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził zarzuty obwinionej, że uczeń B. M. (1) nie zachowywał się właściwie podczas lekcji matematyki, na której doszło do omawianego zdarzenia. Wskazują na to zeznania przesłuchanych w sprawie świadków. Z zeznań świadków wynika, że B. był rozrabiaką, który często wygłupiał się, popisywał, prowokował nauczycieli. Z zeznań świadków wynika przy tym, że początkowo B. W. (1) próbowała uspokoić przeszkadzającego w zajęciach lekcyjnych ucznia zwracając mu uwagę, żeby nie rozmawiał. Dopiero po kolejnej nieskutecznej próbie zdyscyplinowania ucznia obwiniona zagroziła mu zaklejeniem ust bezbarwną taśmą klejącą. Sąd Apelacyjny zwrócił przy tym uwagę, że zeznania świadków potwierdzają wersję skarżącej, że ostrzeżenie dotyczące zaklejenia B. M. (1) ust taśmą klejącą miało początkowo charakter retoryczny. Obwiniona spodziewała się, że uczeń przestanie rozmawiać. Jednakże chłopiec zareagował na to

ostrzeżenie prowokacją, odpowiadając „To niech Pani zaklei”. Odpowiadając na tę prowokację nauczycielka przykleiła mu kawałek taśmy bezbarwnej do ust.

Zdarzenie to zostało przy tym odebrane przez uczniów, w tym ucznia, któremu usta zostały zaklejone jako mało poważne, wręcz śmieszne. Nie było na tyle istotne, żeby uczniowie dłużej o zdarzeniu dyskutowali już po zakończonej lekcji, podczas której doszło do incydentu. Oczywistym jest również, że takie zachowanie nie odznaczało się ani cechą długotrwałości ani uporczywości, z tego choćby względu że zdarzenie było jednorazowe.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie było to zatem wydarzenie na tyle poważne, że koniecznym jest wymierzenie kary.

Nie uszło przy tym uwadze Sądu Apelacyjnego, że z wyjaśnień uczniów A. T., P. B. (1) oraz M. W., M. C. złożonych w toku postępowania dyscyplinarnego wynikało, że tym konkretnym uczniom, jak wskazali, zdarzenie się nie podobało. W tym miejscu podkreślenia jednak wymaga, że uczniowie ci byli przesłuchiwanymi w czasie kiedy w sprawę zaangażowały się media, rodzice i nauczyciele. Logicznym jest założenie, że dzieci mogły próbować wówczas opisać sytuację tak, aby przypodobać się dorosłym wskazując na niezadowolenie ze zdarzenia. Sąd Apelacyjny wziął nadto pod uwagę, że inni uczniowie przesłuchani przed Sądem, już po upływie pewnego czasu i bez zaangażowania innych osób w tę sprawę, spontanicznie wskazywali, że całe zdarzenie było odebrane wówczas jako żart. Że nie było ono na tyle istotne, aby uczniowie o nim dyskutowali.

Sąd Apelacyjny nadto zwrócił uwagę, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego uzasadnione wydają się zarzuty skarżącej wskazujące na to, że podłożem wszczęcia wobec niej postępowania dyscyplinarnego mógł być wewnętrzny konflikt w placówce pomiędzy obwinioną i innymi nauczycielami. Z zeznań świadka M. K. oraz A. K. (1) (osób obcych, rodziców uczniów uczęszczających do placówki, w której nauczycielką była obwiniona) wynikało, że w szkole istniał konflikt między B. W. (1) a innymi nauczycielami. Świadek M. K. odnosiła wrażenie, że starsi nauczyciele nie akceptowali nowatorskich metod B. W. (1). Świadczenie odnosiło również wrażenie istnienia konfliktu pomiędzy wychowawczynią klasy E. W. a B. W. (1). Co więcej świadek M. K. podała, że syn jej mówił, że na zajęciach wychowawczych Pani W. wypytywała dzieci o zajęcia z matematyki oraz źle się wypowiadała o B. W. (1). Świadek A. K. (1) zasugerował, że sprawa została nagłośniona właśnie przez E. W..

Sąd Apelacyjny na zakończenie wskazuje zatem, że o ile samo wszczęcie postępowania wyjaśniającego w związku ze stawianymi nauczycielowi zarzutami mogłoby wydawać się uzasadnione troską o dobro uczniów a także szkoły jako instytucji dydaktyczno – wychowawczej, o tyle w analizowanym przypadku należało mieć na uwadze, że przebieg tego postępowania, w szczególności zaangażowanie mediów, rodziców i innych nauczycieli doprowadziło do nadmiernego zaangażowania uczniów w przebieg tego postępowania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, o ile nie budziło żadnej wątpliwości Sądu, że opisane przez uczniów zdarzenia miały taki przebieg jak wynika to z ich wielokrotnie powtarzanych opisów, o tyle istotnym jest, że ich wyjaśnienia zostały niejako wymuszone w związku z presją ze strony zaangażowanych w konflikt rodziców, nauczycieli, mediów. Z wyjaśnień uczniów przesłuchanych przed Sądem wynikało jednoznacznie, że żadnego z zachowań obwinionej, za które ostatecznie została ukarana karą dyscyplinarną nie uważali za zachowanie niewłaściwe. Po zdarzeniu związanym z zaklejeniem jednemu uczniowi ust taśmą klejącą uczniowie nie dyskutowali o tej sytuacji. Sytuacja ta nie miała dla nich żadnego istotnego znaczenia. Została przez nich zapomniana i dopiero po nagłośnieniu sprawy ponownie zaczęła być dyskutowana.

Reasumując Sąd Apelacyjny uznał, że brak było podstaw do wymierzenia obwinionej kary dyscyplinarnej. W konsekwencji Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżone orzeczenie dyscyplinarne oraz poprzedzające je orzeczenie dyscyplinarne z dnia 27.03.2018r. Komisji Dyscyplinarnej dla (...) przy Wojewodzie (...) w ten sposób, że uniewinnił B. W. (1).

Beata Górską	Barbara Białecka	Urszula Iwanowska
--------------	------------------	-------------------